# GAZETA KRAKOWSKA

Nro 26.

Z KRAKOWA DNIA 1 KWIETNIA 1818 Roku WE SZRODĘ

— *Z Krakowa.* —

Na posiedzeniu Seymu Prawodawczego dnia 24 Lutego r. b. JW. Jakób Mąkolski, Reprezentant Gminy okręgowey Miozowa, w przedmiocie kary śmierci zabrał głós następuiący:

Kiedy Wspólobywatele Nasi poruczali nam rzecz naywiększey wagi, kiedy wezwali nas abyśmy imieniem ich stanowili prawa, te nieodmienne czynności ludzkich prawidła, każdy z nas podeymuiąc się tey obywatelskiey posługi nie mógł nie wiedzieć, iż przyydzie mu stanowić o życiu człowieka, o tym naywiększym i wszystko stanowiącym darze Stwórcy dla niego; dziś wyrzec mamy czyli chce tego sprawiedliwość, czyli wymaga tego dobro powszechne, aby kiedy życie komu odięte zostało?

Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia Naszego słyszany głos Szanownego Kollegi JW. Sołtykowicza za wymazaniem z sankcyi praw kryminalnych kary śmierci, daie mi powód do otwarcia moiey opinii.

Przykro zapewne iest będącemu zdania przeciwnego podnosić głos, bo na wstępie samym stawaią wszelkie nieprzyiemne wyobrażenia; lecz powinnością iest mowić podług przekonania.

Samo wspomnienie śmierci, ten niezbędny podług przyrodzenia życia ludzkiego zakres, każdego iednak przeraża, iakże nia równie każdy wzdrygnąć się musi, gdy wspomnienie iey nie z naturalney konieczności, ale z czynu człowieka na oczy mu się przedstawia? Wszyscy tu zapewne temi naturalnemi iesteśmy przeięci

---

Poprawiaią się omyłki drukarskie w mowie JW. Reprezentanta Sołtykowicza o *karze śmierci* w przeszłym Numerze 25 Gazety naszey postrzeżone. Na stronie 289 wier. 24 *niepozostało* — czyt. — niepostało. — Na str. 290 w kolum. 2 wiers. przedost. *nieustaiąco*: czyt. nieustaiący. — Na stro. 291 w kol. 1 wier. 23 *oświecony*, czyt. oświecany. — Tamże w wier. 38 *który natura ludzka*, czyt. do którey natura ludzka. — Tamże w kol. 2 wier. 18 *dnia takowego*, czyt. dnia targowego — wier. 31 *zaprawnego*, czyt. zatrawnego. — Na stron. 293 kol. 1 wier. 1 *popełnienie*, czyt. popełniane. — Wier. 19 *nieszczęśliwey*: czyt. nieszczęśliwy. — Kol. 2 wier. 3, *a zetem ktoż*, czyt. a zatem to. — Tamże, wier. ostat: *nayprzod*, czyt. naprzykład.

uczuciami; lecz uważaiąc ludzi nie iakiemi bydźby powinni, lecz iakiemi są, i długi podobno ieszcze czas będą, iak zła wola iednego iest w sprzeczności z dobrem wszystkich, patrzmy byśmy nie zrobili kroku, któryby do wielkiego złego otworzył obszerne pole.

Pisali przeciw karze śmierci Beccaria, Filangiery, Sonnenfels i tylu innych.

Ci wiekopomni obrońcy praw człowieka pisali w ten czas kiedy mimo ośmnastego wieku oświaty, ciemnego ieszcze barbarzyństwa istniały prawa; kiedy oprócz rozgatunkowania zbrodni i kar, nie było nayistotnieyszych praw kryminalnych, to iest co koniecznie potrzebnym do oddania kogo pod sąd, co nieodbicie potrzebnym do otrzymania pewności tak oczywistey, iaka tylko w porządku moralnym iest przypuszczalną; kiedy nakoniec karząc równą karą wielkie zbrodnie i małe przestępstwa, dla zachowania stopnia w ukaraniu, aż do zadawania nayokropnieyszych męczarni i śledząc i karząc udawać się musiano; sprawiedliwie przeto piórem wspomnionych Mędrców powodując ludzkość, wskazała im na owczas potrzebę wymazania z rzędu kar, kary śmierci; bo ileż to krwawych ofiar częstokroć niewinnych sprawiedliwości poświęcano.

Dzięki postępom oświecenia! Dzięki dzisieyszym niektórych kraiów ucywilizowanych prawodawstwom kryminalnym, a szczególniey Prawodawstwu Nayiaśnieyszego Protektora Naszego Cesarza Austryi Franciszka I. które Jego Pamięć poźnym podadzą wiekom.

Istnieiące u nas dotąd Jego prawodawstwo kryminalne, które zapewne przyszłego prawodawstwa będzie wzorem, nie każe nam się teraz obawiać, aby niewinnego miecz sprawiedliwości dotknął, nię spadą na Sędziow wina krwi niewinnie przelaney.

W tym pocieszaiącym ludzkość widoku, tym bardziey ieszcze zapewnieni iesteśmy, widząc, że u nas Sędzia nie będzie wykonywaczem woli człowieka, ale wykonywaczem woli prawa, że iest Reprezentantem do wymiaru sprawiedliwości od Narodu obranym, że maiąc pewne w postępowaniu wskazane prawidła, nie może się minąć z prawdą hyba prędzey uwalniaiąc od kary winnego niż karząc niewinnego. Że obok tegoż Sędziego zasiadać będą drudzy Reprezentanci równie od Narodu obrani przysięgłemi nazwani, że w każdym ukaraniu karę główną wskazuiącym ieszcze trzecią Magistraturę osądzony ma przez Konstytucyią zawarowaną.

Że nakoniec pomimo biegu ścisłey sprawiedliwości każdemu osądzonemu pozostaie ieszcze nadzwyczayna droga, droga łaski, do naywyższey władzy równie od wolnego Narodu obraney, którey głos ludzkości nigdy obcym nie będzie, która zapewne rozrożni zbrodnią z ułomności, błędu, lub rozpaczy popełnioną od zbrodni, którą rozmyślna pogarda praw, lub chęć podłego zysku dokonała.

Nie będą nas więcey zastraszać obrazy, iakie przed kilkudziesiąt laty zastraszały ludzkość, rzadkie osobliwie u nas są wypadki, gdzie Sędzia do tey ostateczności w ukaraniu zbrodni przystępować musi; nie masz zatym iuż i potrzeby mowienia o tey okropney karze z względu mnieyszych przestępstw. Przystępuiąc iuż do istoty rzeczy w względzie samego prawo-

dawstwa kryminalnego, to iest, czyli kara śmierci powinna mieć mieysce; rozbieraiący niektórzy tę materyią uważaią ią z względu niektórym karom właściwego, to iest satysfakcyi publiczney wynagrodzenia prywatnego, poprawy, i odstraszenia. Lecz kara śmierci z żadnego z tych względów, iak w prost są stanowione, uważaną bydź nie może i w prawie mieysca nie ma. Bo co się tycze zadość uczynienia publicznego, to nosiłoby cechę zemsty, któréy człowiek, a tym mniey prawo znać nie powinno, wynagrodzenie prywatnego, zbrodnią uszkodzonego w wielu zdarzeniach, ani ma, ani mieć może mieysce; cóż bowiem za wynagrodzenie dla tego, któremu zbrodniarz odiął życie? iaka nagroda może bydź w równi z życiem położona? Jeżeli zas czasem z maiątku winowaycy iakieś wynagrodzenie mieć może mieysce, tedy iuż materyią staie się prawa cywilnego, które nikomu z szkodą drugiego zbogacać się nie dozwala.

Co do poprawy, o tey ani wspomnieć nie można, gdyż kara poprawy tylko w poprawczym ma mieysce ukaraniu.

Co się tycze odstraszenia, ani z tego względu kara śmierci mogłaby mieć mieysce, boby prawo niekarało zbrodnią, lecz używałoby zbrodniarza za narzędzie przeciw innym; co się poięciom prawa przeciwi, i niszczy równość.

Zasadą zatym kary śmierci musi bydź zasada wszystkiem karom wspólna, tę zasadę naydokładniey wyraził wielki w 17 wieku Pisarz Hugo Grotius: iż kara iest to złe cierpienia za złe uczynienia (est malum passionis propter malum actionis) na tey to iedynie podstawie stanowi prawodawca karę śmierci za czynność prawu przeciwną, zagrażaiąc karą śmierci otrzymuie cel naywyższy, to iest: zabezpieczenie dobra powszechnego, które na ogólnym i szczególnym bespieczeństwie się zasadza; w ukaraniu nie ma celu zastraszenia, coby się prawidłom wyżey wytchniętym sprzeciwiało; lecz maiąc prawo do obięcia celu, musi mieć prawo do użycia środków, a do tych środków naturalnie iest przywiązane odstraszenie.

Zasada ta nawet na poięciach z Religii wypływaiących iest ugruntowana; Religiia naucza nas, iż za złe czynności kara nawet wieczna czeka; czyliżże Naywyższa Istota mogła mieć który z wyżey przytoczonych celów za zamiar w karaniu? Nie, lecz przywiązała karę do zbrodni.

Czyli gwałtowne tę środki to iest, kara śmierci w kraiu naszym są potrzebne?

Gdy stan obecny zważemy, kto to popełnia szkaradne zbrodnie naywięcey z chęci podłego zysku pochodzące, nie możemy nie widzieć, iż też środki nieszczęściem są potrzebne, dla tey naywięcey klassy ludzi, która słabe maiąc wyobrażenia Religii, tym słabsze ieszcze ma wyobrażenia moralności, o to dla tey, która od dzieciństwa w śród naygorszych wzrasta obyczaiów i nałogów. Nie dzieią się w klassie lepiey oświeconey w kraiu naszym tak częste i szkaradne zbrodnie, iakie nawet w naypolerownieyszych narodach, codziennie prawie się zdarzaią.

Oto od momentu politycznego istnienia tego kraiu, iedno tylko zabóystwo stało się, a w ten moment właśnie dn a onegdayszego w Powiecie Krzeszowickim stało się okropne morderstwo w chęci zysku dopełnione, zawsze przez takich którzy do naynieoświeceńszego gminu należą;

chcemy więc znosząc prawo śmierci napisać prawo, które tylko przy dostatecznym oświeceniu mogłoby mieć mieysce, chcemy, iuż teraz wystawić sobie ludzi takich, iakiemi ich dopiero zaprowadzenie i upowszechnienie instrukcyi publiczney uczynić może.

Jeżeli która część prawodawstwa w ogóle wziętego powinna bydź do ducha i oświecenia mieszkańców zastosowana, tedy zapewne prawo kryminalne; prawa cywilne z małemi odmianami są wszystkiem Narodom wspolne, bo wszędzie niemal iednaki stosunek między moiem, a twoim; lecz w prawodawstwie kryminalnym w miarę usposobienia mieszkańców, w miarę szerzącego się złego, w miarę możności dopięcia naywyższego celu, rózne prawa stanowione bydź muszą.

Znieśmy tylko karę śmierci na same naywiększe zbrodnie zagrożoną, zobaczemy co za okropne skutki pokażą się, doświadczenie w naszem kraiu iuż raz ten smutny wystawiło obraz: oto w kraiu naszym w r. 1797 zniesione wszystkie na publiczne widowisko wystawione trwałe znaki kary śmierci, rok ten naywięcey okropnych morderstw liczył.

Nie spełna lat cztery zbrodniarzowi z Powiatu Lelowskiego przyprowadzonemu, gdy Sędzia wyrzucał, iż mimo doznago za poprzednicze występki ukarania na nowo odważył się na zbrodnią; odpowiedział: Gdybyśmy wiedzieli, że wieszaią nie powtarzalibyśmy zbrodni; takiemi istotnie są ci, którzy odważaią się na zbrodnie.

Nie chcę ia, boby to było z hańbą rodu ludzkiego utrzymywać, że kary śmierci zawsze będą potrzebne, lecz obecny stan rzeczy za ich koniecznością każe mówić.

Utrzymuiący: że w zamian kary powinna bydź postanowiona kara więzienia, niech zważą, że ieżeli w więzieniu winowayca dobrze traktowanym będzie, nie będzie to żadną karą dla niego, bo od małości nawet tych wygod nie miał, iakich mu więzienie dostarcza.

Jeżeli winowayca z wszelką surowością w okropnym więzieniu na całe życie zostanie, będzie to gatunek powolney śmierci z torturą połączoney, strasznieyszey nad prędkie ey wykonanie, w obydwóch zaś położeniach na złych żadnego nie sprawi wrażenia.

Zbrodniarz na całe skazany życie, dla zabespieczenia zupełnego, musiałby nigdy z więzienia nie bydź wypuszczonym na robotę, będzie tedy ciężarem nieużytecznym, owszem szkodliwym, wymagaiącym kosztów na utrzymywanie i pilnowanie.

Jeżeli o prawie do życia mówić będziemy, tedy czyli my człowieka w stanie zupełney niepodległości, czyli w stanie towarzyskim uważemy, nie widziemy w prawdzie prawa iednego do życia drugiego, bo sama prac exystencya prawa takowego, znaczyłaby nierówność i sprzeczność, lecz w obydwóch tych stanach, każdy człowiak będąc od drugiego napadniony, ma prawo niezaprzeczone z zachowania osobistego wypływaiące, w nagley potrzebie użyc takich nawet środków, ktoreby odięcie życia napastnika za sobą pociagały, to samo więc prawo każdemu w szczególności służące, każdy przelał na Naywyższą Władzę w Towarzystwie, czyli zaś iest potrzeba, aby Towarzystwo tych samych używało środków, to wyżey okazałem; że dotychczasowy stopień oświecenia

nia tey ostateczności wymaga

Chcieli iuż w niektórych kraiach wiekopomni Panuiący znieść karę śmierci, iako to: w Austryi, Rossyi i Anglii, lecz w Austryi nazad ią przywrocić musiano, widząc szerzące się rozboie, mordy i podpalania. — W Rossyi nie ma mieysca, ani miecz, ani koło, lecz śmiertelne razy, zakopanie żywcem czynione, były karą strasznieyszą, niż inne narzędzie. — W Anglii o wykonywanych karach śmierci do dziś dnia wiemy.

Czyliżby tych kraiów Panuiący, ktorzy tchną zawsze łagodnością, byli się wracali do dawnego karania, gdyby do tego przymuszeni nie byli?

Gdybyśmy my tylko znieśli ten hamulec na zbrodniarzy, ktory w wszystkich ościennych kraiach Nayiaśnieyszych Protektorów naszych exystuie, iażiezbyśmy pole zbrodniarzom do zbiegania się w nasz mały kray nie otworzyli? zdaie mi się nawet, że utrzymywanie, iż kara ta całkiem nie ma mieysca, bydź w sprzeczności z Konstytucyą przez tychże Nayiaśnieyszych Protektorów nam łaskawie nadaną, ktora w artykule 15 wyraźnie o niey wspomina.

Niech nikogo nie zastrasza, iż w kilku pytaniach, to iest w kilku rodzajach zbrodni, iest zadane pytanie, czy ma mieysce kara śmierci.

Komitet Prawodawczy, musiał pytania takowe o tych nawet zbrodniach ułożyć, które podług własney iego opinii, na tę straszną nie zasługuią karę, iako to: złodzieystwa, dzieciobóystwa, i tym podobnych, z przyczyny różnych w tey mierze exystuiących praw, ktorych wybór od Was zależy.

Nie proponuie Komitet prawodawczy kary śmierci, tylko w zbrodniach okropnych, gdzie złość winowaycy wszelkiey ludzkości się wyrzekła.

Nie obiiaią się więcey o Wasze uszy krzyki niewinnie cierpiących, Sądy wymierzaiąc karę, maią zapewne wzgląd kto z ułomności zbrodnią popełnił, a kto ią z ostatniey przewrotności dokonał. — Politowanie nad zaciętym zbrodniarzem, iest krzywdą dla wszystkich tych, którzy do politowania maią prawo; kto bez litości odebrał życie bliźniemu, kto w iedney osobie uczynił całą familią nieszczęśliwą, kto niszczącym wszystko żywiołem nie tylko siedliska całe spustoszył, ale przytem wydarł życie niewinnym ist om, czyż może mieć do litości równe prawo, iak ten któ rego do popełnienia zbrodni błąd, uniesienie gwałtowne, lub rozpacz przywiodła.

Nie zaiste: z tych więc powodow obstaiąc przy opinii Komitetu, która w następuiących pytaniach będzie przedstawioną, iestem zdania, iż kara śmierci na nayważnieysze zbrodnie musi mieć mieysce.

Poczem JWX. Mateusz Dubiecki, Reprezentant Gminy 6 Miasta Krakowa, przymawiaiąc się wniosł:

Prawodawstwo z Filozofią tak ścisłym węzłem nierozdzielności i nierozłączności, są spoione z sobą, że podyktowane przez nie prawa tylko noszą na sobie moc, charakter i siłę obowięzywania i exekucyi, Duchem mądrości przeięte prawa przeistaczaią prawo w mądrość, i nawzaiem miłość mądrości, czyli Filozofia przeliwa się w prawo. Prawa w filozofii szukaią swych prawideł, prostoty i tęgości. Lecz nie stanowię ia w tem mieyscu wiadomości i umieiętności za mądrość.

Nie to ia nazywam mądrością iak się obraca ziemia, nie to iak ludzi zabiiać, nie to iak drobne atomy spaiaią twardy dyament, nie to, iak zwiedzić obydwa świata bieguny, ale nazywam to mądrością: wiedzieć, umieć, chcieć i módz oznaczyć, iak, kiedy i gdzie społeczeństwo ludzi zabespieczonym bydź może i powinno od wypadków targaiących zuchwale i rozrywaiących węzły ludzkości i wszystkie iey attrybucye. Albo więc wszyscy dawni miłośnicy mądrości i umieiętni Prawodawcy byli niedoskonałemi, albo my wyższemi nad nich bydź podchlebiamy sobie. Uwagę tę ia uczyniłem dla mnie samego, abym w materyi naydelikatnieyszey i naybliżey tyczącey się mądrości nayniepomylniey postąpił. Postąpię więc nayniepomylniey gdy radzę Wam JJWW. Prawodawcy, aby karę śmierci mieć tylko *in Codice* nie w zadecydowaniu, nie w znoszeniu oney, lecz, w samym tylko zawieszeniu dopoty, dopóki wydarzony, oby nigdy niepraktykowany nieludzki przypadek nie znaglił, nie zmusił proponowane nawet zawieszenie nadzwyczaynie rozważyć i zadecydować, iak się działo w dawnym, a iednak uczonym Rzymie, ze zbrodniami Parricidii, o ktorych nie mniemam nawet, aby się zdarzac mogły, lubo ji w tym słowie czy nie ma różnicy Parricidii od Patricidium, ostrożność na ostrożnosci mieć się każe.

Dalsze głosy w materyi o karze śmierci, w następnym Numerze Gazety będą umieszczone.

*Leon Chwalibogowski,*
Sekretarz Seymowy.

*Z Warszawy d.* 24 *Marca.*

Zeszłey Niedzieli dnia 22 b. m. Nayiaśnieyszy Pan był na paradzie woyskowey w mundurze Polskim. Po zmianie straży nastąpiła parada kościelna.

Zeszłey nocy przybył tu Jego Cesarzewicowska Mość, Wielki Xiążę Michał.

---

ROZKAZ DZIENNY
Do Woyska Polskiego.

*W kwaterze główney dnia* (3) 15 *Marca* 1818 *w Warszawie.*

Za Naywyższym Rozkazem.

Nayiasnieyszy Cesarz JMość i Król, raczył przybrać własność Szefa pułku Grenadyerów i pułku Strzelców konnych Gwardyi swoiey Polskiey.

Naczelny Wódz.
(podpisano) Konstanty W. X. R.
Zgodno z oryginałem:
Jenerał, Szef Sztabu Głównego
*Tomński.*

*Rozkaz dzienny teyże daty.*

Za Naywyższym Rozkazem.

Stosownie do decyzyiów Nayiaśnieyszego Cesarza JMci i Króla z dnia (2) 14 Marca r. b.

*Przeznaczony zostaie*

W jeździe: Na dowódcę pułku 3go Ułanów, kommenderuiący tymczasowo tym pułkiem, podpułkownik Korytowski.

*Otrzymuie żądaną dymissyią z pensyią*

W woysku: Kommendant twierdzy Modlina, Jenerał Brygady Kazimierz Małachowski, z pozwoleniem noszenia munduru.

*Otrzymuie żądaną dymissyią*

W jeździe: Ogłoszony Rozkazem dziennym z dnia 5 (17) Lutego r. b. do urlopu na czas nieograniczony, dowódca pułku 3go Ułanów, pułkownik Wincenty Szeptycki, z pozwoleniem noszenia munduru.

*Przeniesiony zostaie*

**W Korpusie Inwalidów i Weteranów:** Z kompanii 7mey Weteranów, Kapitan Rudnicki, do kompanii 1szey Inwalidów.

*Otrzymuią żądane dymmissyie*
*dla interessów familiynych.*

W piechocie: Z pułku 3go liniiowego, Kapitanowie Andrzey Dobrzycki, Franciszek Łącki, i porucznik Jan Haller, wszyscy trzey z pozwoleniem noszenia munduru. — Z pułku 8go liniiowego, Kapitan Wiktor Kozłowski, z pozwoleniem noszenia munduru.

*Dla słabości zdrowia*

Z pułku 2go liniiowego, porucznik Tomasz Sierakowski. — Z pułku 7go liniiowego, Kapitan Felix Grembecki. — Z pułku 4go strzelców pieszych, porucznik Stanisław Kowiński, w stopniu Kapitana.

W jeździe: Z pułku 1go Ułanów, Kapitan Alexy Kożuchowski, w stopniu Majora, z pozwoleniem noszenia munduru.

*Dla interessów familiynych*

W Korpusie Artylleryi i Inżynierów: przykommenderowany do brygady lekkiey konney, porucznik Mikołay Sobolewski.

(*Podpisy iak wyżey.*)

*W kwaterze główney dnia* (1) 13 *Marca* 1818 *w Warszawie.*

Za Naywyższym Rozkazem.

*Przechodzi na Reformę*

Z Woyska: podpułkownik Belke.

*Otrzymuią żądane dymmissyie*
*Dla słabości zdrowia*

W Piechocie: Z pułku 7go liniiowego, Kapitan Jan Wołłowicz. — Z pułku 8go liniiowego, Kapitan Antoni Korycki. — Z pułku 2go strzelców pieszych, podporucznik Wincenty Straszewicz, z pozwoleniem noszenia munduru.

*Dla interessow familiynych*

Z pułku 2go liniiowego, podporucznik Józef Celner, i z pułku 5go liniiowego, porucznik Bartłomiey Lutomski, oba z pozwoleniem noszenia munduru. — Z Pułku 2go strzelców pieszych, porucznik Wilhelm Mottet, w stopniu Kapitana, i podporucznik Wacław Stefani w stopniu porucznika. — Z tegoż pułku porucznicy: Wiktor Kościelski, Piotr Wodnicki, i podporucznik Antoni Chrzczonowicz, pierwszy z pozwoleniem noszenia munduru.

W jeździe: Z pułku 3go Ułanów, Kapitan Henryk Krzywkoski. — Z pułku 4go Ułanów, porucznik Wiktor Lubański, w stopniu Kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

W korpusie artylleryi i Inżynierów: Z bateryi pozycyyney konney Gwardyi, podporucznik Roman Mikułowski, z pozwoleniem noszenia munduru. — Z Bateryi 2giey lekkiey konney, podporucznik Józef Turowski.

*Otrzymuie żądaną dymmissyią z pensyią*

W piechocie: Z pułku 6go liniiowego, Kapitan Jan Kolecki, w stopniu Majora, z pozwoleniem noszenia munduru.

*Otrzymuie pozwolenie noszenia munduru.*

Z pułku 5go liniiowego, uwolniony od służby Rozkazem Dziennym z dnia (12) 25 Lutego r. b. Kapitan Krauze.

(*podpisy iak wyżey*)

Dnia (5) 17 Marca r. b.

Za Naywyższym Rozkazem.

Stosownie do decyzyiów Nayiaśnieyszego Cesarza JMci i Króla

*Przeznaczeni zostaią*

W Gwardyi: Dowódca pułku Grenadyerów, Jenerał brygady Sierawski, na Kommendanta twierdzy Modlina.

W piechocie: Na dowódcę pułku 3go liniiowego, kommenderuiący tymczasowo tymże pułkiem, podpułkownik Andrychie-

wicz, i na dowódcę pułku 6go liniiowego, kommenderuiący tymczasowo tymże pułkiem, podpułkownik Pawłowski.

*Oddalony zostaie z służby i skazany iest wyrokiem Sądu woiennego armii, złagodzonym przez Nayiaśnieyszego Cesarza JMci i Króla.*

Z reformy: Były dowódca pułku 3go Ułanów, pułkownik Madaliński, za niewłaściwe użycie funduszów skarbowych, wstrzymanie bez upoważnienia należytości podkommendnym, i wykryślenie bezprawnie żołnierza z kontrol — na dwuletnie więzienie w twierdzy.

*Otrzymuie żądaną dymmissyię z pensyią*

W piechocie: Ogłoszony Rozkazem dziennym z dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b. do urlopu na czas nieograniczony, dowódca pułku 6go liniiowego, podpułkownik Obertyński, w stopniu pułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru.

*Otrzymuią żądane dymissye.*

W Gwardyi: Z pułku grenadyierów, podchorąży Karol Bergmann, w stopniu podporucznika z woyska.

*Dla interessów familiynych.*

W piechocie: Z pułku 5go liniiowego., porucznik Walenty Gautier, z pozwoleniem noszenia munduru.

*Dla słabości zdrowia*

Z pułku 1go Strzelców pieszych, Kapitan Adam Prędowski.

(*Podpisy iak wyżey.*)

*Z Londynu d. 13 Marca.*

W stanie choroby Króla nie ma żadney odmiany; na ciele iest ciągle zdrowy, ale umysł zawsze obłąkany, i mówią, iż dożyie 100 lat, a może i więcey. W roku tym zaczął 81 rok życia.

Gdy Xże Wellington odiechać ma, iak głoszą, d. 26 b. m. z Paryża do Cambrai, układy z rządem Francuzkim będą zapewne do tey chwili zupełnie ukończone.

Przy każdym Naczelniku Maratow w wschodniey Indyi znaydować się ma na przyszłość Angielski poseł, i ten dla bezpieczeństwa swey osoby mieć będzie przysobie dywizyią woyska Angielskiego. Woysko nasze w wschodniey Indyi ma bydź znacznie pomnożone. Tymczasowo wysełaią tam 5000 ludzi. — Woysko Angielskie iest iak następuie rozłożone: w Anglii, Jersey i Gwernsey stoi 25,000 ludzi; w Irlandyi 20,000, w dawnych i nowych osadach 33,000; w wschodniey Indyi 17,000, a we Francyi 20,126 ludzi.

Jenerał rokoszanów południowey Ameryki Mac Gregor przybył do Londynu.

Pisma Amerykańskie do 26 Lutego nic ieszcze nie donoszą o układach między Ziednoczonemi Stanami i Hiszpaniią. Listy tylko z Nowegoiorku zapewniaią, iż woyska północney Ameryki osadziły wyspę Amelliią bez zezwolenia Hiszpanii, i że Hiszpański Poseł, Don Onis, niecierpliwie oczekuie odpowiedzi z Madrytu na swoie o tem doniesienie.

Rokoszański Jen. Mina schwytany przez Hiszpanów, nie był dla tego zaraz rozstrzelany, ponieważ starano się przymusić go do napisania do swoich współbraci oręża w twierdzy Comonira, aby się poddali, co on przed rozstrzelaniem uczynił. Lecz ci pozwolili się obledź, i odpisali: że obchodzi ich bardzo śmierć ich Jenerała; ale zresztą nie odmienia ich położenia. Jeżeli Mina rozstrzelany zostanie, tedy oni 60 Hiszpańskich jeńców rozstrzelać każą.

# DODATEK
## DO N^ro 26.
# GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 1. KWIETNIA 1818 Roku WE SZRODĘ.

— *Z Krakowa* —

*Towarzystwo Dobroczynności.*

JW. Hr. Małachowska, Prezesowa Dam., z kwesty Wielkopiątkowey, którą się Panie przykładnie i z niemałym utrudzeniem zaiąć raczyły, odesłała do kassy Towarzystwa Dobr. trzy tysiące zł. pol. Tysiąc zaś dwieście dwadzieścia złp. na wsparcie biednych i ubogich klasztorow przeznaczono, które JW. Hr. Małachowska naytroskliwiey na ręce przyiacioł rozdzieliła.

Opatrzność wspiera Swięty dla ludzkości zawiązek. — Wykaz ogólnego dochodu i rozchodu szczegołowo zebrany, będzie drukiem Szanowney Publiczności podany.

*J. Wasserab, Prezyduiący.*

*z Bruxelli d. 14 Marca.*

Wczoray druga izba Jeneralnych Stanów w Hadze została przez poselstwo uwiadomioną, iż Minister spraw wewnętrznych odebrał rozkaz udania się o godzinie 1 z południa do zgromadzenia Jeneralnych Stanów i zakończenia teraźnieyszych ich posiedzeń. Połączyły się obie izby i Minister zakończył mową ich posiedzenia.

Minister Szwedzki przy Dworze naszem, P. d'Ohsson, przeiechał z Hagi przez miasto nasze do Paryża z doniesieniem Królowi Francuzkiemu o wstąpieniu na tron teraźnieyszego Króla Szwedzkiego. (Do bawiącey w Paryżu teraźnieyszey Królowey wysłany był z temże doniesieniem Hr. Essen.)

Do Antwerpii przyprowadzony został d. 10 b. m. bryg Francuzki, na którym znaydowały się tylko 2 papugi i małpa. Wszystek lud okrętowy gdzieś zaginął. Okręt ten płynął z Martyniki z cukrem i kawą. Z rzeczy do pożywienia znaydowały się tylko na nim woda słodka i kilka butelek rumu.

Brzegi od Dunkierki, aż do Ostendy okryte są szczątkami okrętów i zwłokami, które ostatnie burze porozbiiały.

*Z Paryża d. 10 Marca.*

Wczoray była u Xcia Wellingtona wielka dyplomatyczna rada. Xże Rechelieu rozmawiał z nim przeszło godzinę pierwey. D. 8 dał Xże Wellington wielki obiad, na ktorym znaydowali się Francuzey i obcy obrachunkowi kommisarze. Względem zamachu na iego życie nic dotąd się od-

kryto, i cała rzecz zdaie się bydź nikczemną intrygą, ktora może nigdy się nie wyiawi. Lord Kinaird nie mogł dać wyiaśnienia, iakiego spodziwano się od niego.

Rząd szuka 23 Xięży dla wysłania ich do Gwadelupy, St. Pierre, wyspy Burbon, Senegalu i Kaienny. Warunki są dosyć korzystne; na koszta podroży wyznaczone są 600 fr. a roczna płaca będzie 2000 fr.

Ministerium Francuzkie trudni się teraz wydaniem na 60 mill. fr. obligacyy, z ktorych użytemi będą 16 mill. na służbę kraiową, 20 mill. na zaspokoienie prywatnych pretensyy, a 14 mill. dla woyska sprzymierzonego. Pierwsze summy przyięli iuż na siebie bankierowie Francuzcy, a na trzecią spodziewaią się w krotce kogo znaleść.

Z strony Francuzkiey Xże Richelieu udać się także ma tego lata na kongress Monarchow.

— D. 13 —

Ministrowie zagraniczni d. 10 mieli u Króla audyencyią. Tegoż dnia deputacyia od izby Parow, maiąc na czele kanclerza państwa, oddała Królowi przyiętą przez izbę Parow większością 96 przeciw 74 głosów ustawę względem zaciągu do woyska. Gdy rzeczona ustawa przez obie izby przyięta iuż została, sądzą zatem, że w krótce uskutecznioną zostanie, i że daleko więcey na połowie żołdu będących officerów umieszczonych w służbie zostanie, niżeli się spodziewano, ponieważ teraźnieyszy Minister Woyny pragnie ich los osłodzić.

Dawni woyskowi i inni, ktorych Bonaparte dawniey dobrami w zdobytych kraiach udarował, żądaią 2 mill. fr. wynagrodzenia.

Gdy P. Signeul, jeneralny Szwedzki konsul i sprawuiący interessa, po 23 letnim w Paryżu bawieniu przez Dwor swoy odwołany został, odwiedził przed wyiazdem swoim teraźnieyszą Królową Szwedzką i otrzymał od niey wizerunek iey Syna Oskara, brylantami osadzony w wartości 20,000 fr. z prośbą, aby go przyiął za to, co dla iey męża, Syna i oney dotąd czynił.

*Dnia 31 Marca 1818.*

*Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.*

| Korzec | 1. Zł. | gr. | 2. Zł. | gr. | 3. Zł. | gr. | 4. Zł. | gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | 25 | — | 23 | — | 20 | — | 18 | — |
| Żyto | 17 | — | 16 | — | 15 | — | 14 | — |
| — Jęczmienia | 17 | — | 15 | 15 | 14 | 15 | 13 | — |
| — Owsa | 11 | — | 10 | 15 | 10 | 10 | 10 | — |
| — Jagieł | 36 | — | 34 | — | 32 | — | 3[illegible] | — |
| — Grochu | 20 | — | 19 | — | 17 | — | 16 | — |
| — Rzepaku | 36 | — | 34 | — | 32 | — | 30 | — |

*Bieg pieniędzy w Wiedniu d. 24 Marca.*

Czer. Zł. Hollenderski Szeinami Zł. r.

Czer. Zł. Cesarski

Moneta konwencyyna za 100, Zlr, 296½

*W Krakowie d. 29 Marca.*

| | | |
|---|---|---|
| Czer. Zł. Holl: moneta Courant Złp. | 19 gr. | 3. |
| — detto Cesarski . . — — | 18 — | 24. |
| Fryd. Pruskie , . , — . | 33 — | 10 |
| Luidor . . . . . . . — . | 36 — | — |
| Zoto frankowy . . . . — . | 31 — | 10 |
| Szeiny Wiedeńskie za 100 — . | 260 — | — |
| Złoty ryński Szeinami . — . | 1 — | 16 |

## DONIESIENIA.

*Uwiadomienie.* O licytacyi Galicyyskich Dóbr Kameralnych w ciągu roku 1818 we Lwowie odprawiać się maiącey. — Na umorzenie procentowego długu Stanu, raczył Nayiaśnieyszy Pan sprzedaż Galicyyskich Dóbr Kameralnych w rozciągleyszym zamiarze postanowić. — Stosownie do tey naywyższey uchwały sprzedawać się będą w ciągu roku 1818 drogą publiczney licytacyi następuiące Dobra Kameralne, a mianowicie:

W Cyrkule Rzeszowskim: Państwo Bratkowickie w czterech oddziałach, tudzież Państwo Leżayskie.

W Cyrkule Sandeckim: Państwo Czorsztyńskie w czterech oddziałach, tudzież Państwo Staro-Sandeckie i Nowotargskie.

W Cyrkule Bochnieńskim: Dobra Wiśniowa, Irzma, Kobylnik, i Węglowka z wóytowstwami Irzmanowskiem i Kobylnickiem, tudzież Dobczyce, Skrzynka, Kornatka, Bulelka, Brzezowa i Targoszyna, z wóytowstwami Kornateńskiem i Targoszyńskiem, daley zaś Leszczyna, Czechawka i Lipnica murowana.

W Cyrkule Sanockim; Ustrzyki górne, Wołosate i Kulaszne.

W Cyrkule Myślenickim: Państwo Lipnickie.
W Cyrkule Zołkiewskim: Realności Bełżkie, wieś Góra, i Państwo Lubaczowskie,
W Cyrkule Złoczowskim: włość Dmitrów.
W Cyrkule Czortkowskim: włość Biała.
W Cyrkule Stanisławowskim: Bryn i Maydan.

Licytacya odprawiać się będzie w miesiącu Czerwcu 1818 owe zaś dobra, z którychby rozporządzone wyrachowania wartości do rzeczonego czasu zupełnie ukończonemi nie zostały będą się licytować w miesiącu Wrześniu r. b. — Główne warunki pod któremi się licytować będzie, są następuiące: 1) że sprzedaż wyłącznie tylko za monetę kruszcową nastąpi. 2) każdy chęć kupna maiący, ma w dniu licytacyi dziesiątą część ceny fiskalney jako rękoymię (vadium), albo w gotowiznie monetą kruszcową złożyć, alboli też dadź na to zabespieczenie hypotekalne ze strony C. K. Urzędu fiskalnego wyprobowane i za niezawodne uznane. 3) Za owe dobra, których cena kupna summę 50 tysięcy złot: Ryń: nie przewyższa, ma nabywca iedną połowę zaraz po zaszłem potwierdzeniu sprzedaży, i jeszcze przed rzeczywistem dóbr obięciem, a drugą połowę w przeciągu lat pięciu, pięcioma jednakowemi ratami; przeciwnie zaś za dobra, których cena kupna summę 50 tysięcy złot: Ryń: przenosi, tylko iedną trzecią część zaraz, a drugie dwie trzecie części podobniez w pięcioletnich iednakich ratach, gotowizną wypłacić, resztę ceny kupna na zakupionych dobrach, prawem pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi zabespieczyć, i od takowey prowizyą po 5 od sta rachuiącą się płacić; zresztą zaś vadium, czyli rękoymia w gotowiźnie złożona w pierwszey z ceny kupna wypłacić się maiącey racie, potrącona będzie.

Inne dokładnieysze opisy tych głównych warunków, tudzież ceny fiskalne i termina licytacyi, z osobna ogłoszą się. Każdemu chęć kupna maiącemu dozwala się szacunki dóbr celem sprzedaży ułożone przeyrzeć, i dobra na sprzedaż podane, we wszystkich gałęziach przychodów oglądać.

Od C. K. Kommissyi do sprzedaży Galicyyskich dóbr Kameralnych wyznaczoney We Lwowie dnia 4 Marca 1818 roku.

*Filip Krauss, Sekretarz Gubernialny.*

Gdy Wysoka C. K. Austryiacka ogólna Nadworna Kamera wyrokiem z d. 29 Grudnia 1817 postanowiła podwoyną opłatę od wozowey Poczty z Podgorza do Lwowa od 1go Kwietnia 1818, C. K. Austryiacka Expedycyia Poczty wozowey w Podgorzu uwiadomia o tem Publiczność. W Podgorzu d. 29 Marca 1818.

Podaie się do wiadomości, iż Dworek na Tenczyńskim zwany pod Nrem 213 za Wiślną Bramą, iest zwolney ręki do naięcia na rok ieden lub trzy. — Dworek ten iest dogodny na Szynk trunkow i ma plac obszerny zdatny na ogrod lub też na skład drzewa. Ktoby był w chęci zadzierżawienia, zechce się zgłosić do Gospodarza tam mieszkaiącego.

Prezes Sądu Appellacyynego Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu Stosownie do artykułu 118 Kodexu Cywilnego podaie do publiczney wiadomości, iż Trybunał I. Instancyi tegoż kraiu, na powodztwo Rozalii Łuszczykowey włościanki we wsi Bielanach zamieszkałey, żądaiącey ogłoszenia nieprzytomności Małżonka Mikołaia Łuszczyka, więcey iak od lat czterech w mieyscu ostatniego zamieszkania wsi Bielan nieprzytomnego, wydał w dniu 31 Grudnia r. z. 1817 stosownie do arty: 116. Kodexu Cywil. Wyrok polecaiący dalsze dochodzenie nieprzytomności wspomnionego Mikołaia Łuszczyka Sędowi Pokoiu Okręgu Miasta Krakowa. — W Krakowie d. 20 Lutego 1818 roku.

*Nikorowicz.*

*Raubach Sekr. Sądu Apell:*

Prezes Sądu Appellacyinego Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Stosownie do artykułu 118. Kodexu Cywilnego podaie do publiczney wiadomości: iż Trybunał I Instancyi tegóż kraiu na powodztwo Salomei z

Wojakowskich Bukowskiey męża swego podaney, na Wesołey przy Krakowie pod Liczbą 226. zamieszkałey żądaiący uznania nieprzytomności Jozefa Antoniego Wojakowskiego Brata swego przeszło od lat czterech w mieyscu ostatniego zamieszkania Okręgu Miasta Krakowa nieprzytomnego, wydał wdniu 31 Grudnia r. z. 1817. stósownie do artykułu 116. Kodexu Cywilnego Wyrok polecaiący dalsze dochodzenie nieprzytomności wspomnionego Jozefa Antoniego Wojakowskiego Sądowi Pokoiu Okręgu Wolnego Miasta Krakowa. w Krakowie dnia 20 Lutego 1818.

*Nikorowicz.*

*Raubach*, Sekretarz S. A.

Prezes Sądu Appellacyinego Wolnego Niepodległego y ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Stosownie do artykułu 118 Kodexu Cywilnego podaie do publiczney wiadomości, iż Trybunał I Instancyi tegoż kraiu na powodztwo Maryanny Kaykowski Włościanki z Wsi Mogiły, Gminy II Okręgu Wolnego Miasta Krakowa, wydał w myśl artykułu 119. Kod. Cywil. na fundamencie złożonych świadectw, iako też upłynionego czasu rocznego co do wyszukiwania, w dniu 24. Stycznia r. b. wyrok Szczepana Kaykowskiego, Małżonka wyżey rzeczoney Maryanny Kaykowskiey, za nieprzytomnego ogłaszaiący. w Krakowie d. 19 Lutego 1818 r.

*Nikorowicz;*

*Raubach, Sekretarz Sądu Appell.*

Podaie się do publiczney wiadomości, iż w wsi Radwanowicach o mil dwie od Krakowa i w Okręgu tegoż Miasta leżącey, znayduie się część wraz z dwiema przykupnemi, w gruncie dobrym i z wystarczaiącą do uprawy tegoż pańszczyzną do sprzedania, których pretium iest 90,000 złotych pol.

Także w Galicyi w Cyrkule Sandeckim wieś Przyszowa Górna tychże samych co i powyższe części Dziedziców właściwa do sprzedania z lasem, pastwiskami i pańszczyzną ciągłą, za summę złp. 80,000; ktoby więc był wchęci nabycia któreykolwiek z wyrażonych wsi, niech się zgłosi do Właścieli w kamienicy pod liczbą 626 przy ulicy Mikołayskiey na pierwszym piętrze mieszkaiących.

Podpisany ma honor oświadczyć Prześwietney Publiczności, iż Prawa kraiowe i rozsądek nie dozwalaią mu teraz odpowiedzieć na Ostrzeżenie JW. Hrabiny Eleonory Wielopolskiey, Margrabiny Myszkowskiey, ogłoszone od Nro. 13 i d. 15 Lutego r. b. po trzykroć w Gazecie Krakowskiey, względem iego doniesienia w Nr. 10 Gazety Warszawskiey pod d. 3 Lutego r. b. o podięciu się obowiązków Ekonomicznych, Gorzelnianych, i t. d. Ale skoro u wspomnioney JW. Margrabiny ukończy swoie obowiązki i podięte Budowle, odpowie na nie dokładnie. Przytacza tylko tymczasowo:

Że Bóg stworzył świat z niczego! Lecz nędzny Człowiek potrzebuie materyiałów i pogody do ukończenia swey Budowy!

W Mozgawie d. 19 Marca 1818.

*Menzel.*

Podpisani Optycy donoszą Prześwietney Publiczności o swoim przybyciu do Krakowa, i że robią wszelkiego gatunku okulary z samego czystego i krzyształowego szkła, które nietylko obiaśniaią przedmioty, ale nadto wzrok wzmacniaią. Okulary ich są stosowane do oczu: służą na krótki i bystry wzrok, na który oni za obaczeniem oczu zaraz dogodne szkła podaią. Jasne i dokładne rozpoznanie przedmiotow iest bezwątpienia od każdego pożądaną rzeczą, zwłaszcza bez obawy osłabienia wzroku, bo ten tylko powiększaiące szkła osłabiaią. Maią także do sprzedania małe i większe Mikroskopy w rożnych gatunkach, które od 10 do 100,000 razy rzecz powiększaią, tudzież perspektywy, szkiełka do czytania, teleskopy, zwierciadła powiększaiące, prysmaty, poiedyncze i podwóyne lornetki, i t. d. Naprawiaią także zepsute szkła i Camera obscura. — Upraszaią o łaskawe względy, przyrzekaiąc naydogodnieysze każdemu usłużenie. Mieszkaią w Gascinni Drezdenskiey u JP. Lipińskiego na 1wszym piętrze pod Nro 6.

*M. Berarnhardt i Komp.*